

DOI 10.4467/25439561KSR.20.001.13290

ADAM WIELOMSKI  <https://orcid.org/0000-0001-8692-6469>

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Warszawa

WSTĘP

System wersalski – między realizmem a utopią

Oddajemy do Państwa rąk numer czasopisma poświęcony traktatowi wersalskiemu, a szerzej, całemu systemowi wersalskiemu powstałemu w wyniku rokowań kończących I wojnę światową. Fakt, że od tych wydarzeń upłynęło już całe stulecie powoduje, że możemy chyba wznieść się ponad stereotypy i narodowe uprzedzenia oraz partykularne interesy, aby ocenić powstały wtenczas porządek światowy z perspektywy nie tylko historycznej czy politologicznej, lecz także teorii stosunków międzynarodowych. Ważne jest, abyśmy po tak długim czasie umieli oderwać się od naszej polskiej interpretacji postanowień podpisanych w Wersalu i w kolejnych układach pokojowych w Europie Wschodniej oraz postarali się spojrzeć na ten traktat i ten system okiem niezależnego badacza, analizującego wydarzenia polityczne pod kątem ich znaczenia dla przyszłości Europy, a nie tylko z punktu widzenia naszych narodowych interesów.

Takie spojrzenie, silące się na obiektywizm i bezstronność, po dzień dzisiejszy bywa trudne. Przez dziesięciolecia nauczono nas patrzeć na powstały wtenczas system międzynarodowy jako na wielkie polskie zwycięstwo, gdyż w Wersalu państwo polskie zostało uznane przez cały ówczesny świat. Zakreślono jego granice zachodnie (z Niemcami) i południowe (z Czechosłowacją), z których nie do końca byliśmy zadowoleni (przegrane plebiscyty na Śląsku, na Warmii i Mazurach; utrata Cieszyna), ale po ponad stu latach nieistnienia sukces był ogromny. Co ciekawe, zwykle zapomina się, że ojcem tego sukcesu w Paryżu był Roman Dmowski, a całe zasługi przypisano dziś Ignacemu Janowi Paderewskiemu (dyplomatyczne) i Józefowi Piłsudskiemu (militarne), choć ten pierwszy dał tylko nazwisko Komitetowi Narodowemu Polskiemu, a ten drugi politycznie całkowicie przegrał I wojnę światową, stawiając na pobite państwa centralne.

Niestety, sukces polski był znaczący, ale musiał być krótkotrwały z powodów, na które ówczesna polska dyplomacja nie miała i nie mogła mieć wpływu, występując



w Wersalu w roli klienta, a nie rozgrywającego mocarstwa. W sumie II Rzeczpospolita była jednym z nielicznych państw zadowolonych z powstałego systemu i zupełnie niezainteresowanych jego zmianami, przekształceniami i rewizją. Obok Polski zadowolenie wykazać mogli chyba tylko Czesi, którzy stali się narodem dominującym nad Niemcami sudeckimi, Słowakami i Rusinami w nowo powstałej Czechosłowacji; Serbowie, którzy w nagrodę za bohaterstwo i najwyższe procentowe straty w żołnierzach ze wszystkich państw walczących otrzymali panowanie nad całą południową Słowiańszczyzną (stąd nowa nazwa państwa od 1929 roku: Jugosławia, dosł. południowa Słowiańszczyzna); wreszcie Rumuni, zagarniając wielkie połacie Węgier i jednocześnie wszystkie rumuńskojęzyczne etnie w jednym państwie narodowym. Jeśli do systemu wersalskiego dołączymy także pokoje zawierane z Rosją radziecką, to do państw zadowolonych możemy dopisać Litwę, Łotwę, Estonię i Finlandię, które to narody po raz pierwszy w dziejach uzyskały, ewentualnie odzyskały po stuleciach, swoją państwowość. Jednak pierwszy z nich szybko utracił ten błogi stan zadowolenia po „buncie” gen. Żeligowskiego i ukonstytuowaniu się propolskiej Litwy Środkowej.

Paradoksem systemu wersalskiego był fakt, że poza Polską, Czechosłowacją, Rumunią, Serbią, Finlandią, Łotwą i Estonią wszystkie pozostałe państwa europejskie były z niego niezadowolone. Francja poniosła największe koszty wojny, a nie doprowadziła do rozczłonkowania Niemiec w celu ich trwałego unieszkodliwienia politycznego. Odzyskała tylko Alzację i Lotaryngię, zabezpieczyła na piętnaście lat swoje interesy w Zagłębiu Saary, zdemilitaryzowała Nadrenię, ale nie uzyskała ani granicy na Renie, ani nie udało się jej stworzyć buforowego katolickiego państwa w Nadrenii. W wyniku rewolucji bolszewickiej Francuzi stracili także swojego strategicznego sojusznika na wschodzie przeciwko Niemcom, czyli Rosję, wraz z gigantycznymi pieniędzmi pożyczonymi Moskwie, których Lenin nie miał zamiaru zwracać „burżuazji” znad Sekwany. Polska i powstała zaraz potem Mała Ententa nie równoważyły tego wakat na europejskiej scenie geo-militarnej. Stąd późniejsze francuskie inicjatywy tzw. paktu wschodniego, aby Armia Czerwona mogła walczyć z Niemcami, przechodząc przez polskie i czechosłowackie ziemie.

Na mocy Wersalu Belgia zyskała strategicznie położone Eupen i Malmedy, ale – podobnie jak Francja – musiała czuć się zagrożona przez niemiecki rewizjonizm. Włochom wiele obiecano za porzucenie w 1915 roku neutralności, po czym prawie nic im nie dano przy stole zwycięzców, co wywołało wielki narodowy zawód, który skończył się w 1922 roku dojściem faszystów do władzy i doszlusowaniem tego państwa do listy państw-rewizjonistów. Stany Zjednoczone nie wyzyskały sukcesu, gdyż zaraz po zakończeniu działań wojennych za Atlantykiem zwyciężyły poglądy izolacjonistyczne. Grecki plan odzyskania Azji Mniejszej także się nie powiódł, po porażce z Turkami pod Ankarą.

Co zrozumiałe, niezadowolone były także państwa przegrane. Upokorzone w Trianon Węgry utraciły prawie 2/3 swojego wcześniejszego obszaru, tak jak gdyby to one były największym winowajcą wybuchu wojny. Austria przestała istnieć jako imperium, ale niespodziewanie zyskała na Węgrzech Burgenland i uformowała coś w rodzaju państwa narodowego, choć bez świadomego wtenczas swojego istnienia narodu. Pokonana Bułgaria trwale utraciła bliską jej lingwistycznie Macedonię, a także Południową Dobrudżę i Północną Trację. Niemcy przegrały wojnę, zostały upokorzone, ale ani nie czuły się pokonane, ani nie zostały osłabione na tyle, aby ich potencjał nie stanowił rewizjonistycznego zagrożenia dla systemu wersalskiego. Trudno oczekiwać, że aspiracje Berlina powstrzymają zapisy traktatowe ograniczające Reichswerę do 100 tysięcy żołnierzy, pozbawionych czołgów i lotnictwa oraz demilitaryzacja Nadrenii. Było oczywiste, że przy pierwszym kryzysie międzynarodowym i chwilowym osłabieniu Francji te ograniczenia traktatowe zostaną przez Berlin odrzucone.

Kto więc wygrał pokój w Wersalu? Niemiecka propaganda rewizjonistyczna, a następnie hitlerowska, za głównego zwycięzcę w Wersalu zawsze uznawała Wielką Brytanię. Dlatego niemieccy geopolitycy stworzyli nieredukowalną opozycją morza (Brytyjczycy) przeciwko lądowi (Niemcy)¹; Oswald Spengler opozycję cezaryzmu anglosaskiego (plutokracja) i cezaryzmu niemieckiego (państwo wodzowskie)²; Martin Heidegger opozycję merkantylnej anglosaskiej cywilizacji morskiej i tradycyjno-rolniczej cywilizacji lądowej Niemiec³. Poglądy takie głosił także Adolf Hitler, postrzegający Anglików za państwo, które w 1918 roku skutecznie, a w latach II wojny światowej nieskutecznie, stara się powstrzymać niemieckie dążenia hegemoniczne w Europie kontynentalnej, rzekomo zmuszając III Rzeszę do kolejnych inwazji na angielskich sojuszników, między innymi na Polskę w 1939 i Związek Radziecki w 1941 roku⁴.

¹ Zob. np. prace najwybitniejszych intelektualistów niemieckich popierających III Rzeszę: K. Haushofera (*Der Ost-Eurasiatische Zukunftsblock*, „Zeitschrift für Geopolitik”, 1925, nr 2, ss. 81-87; *Weltmeere und Weltmächte*, Berlin 1935, ss. 143-54; *Der Kontinentalblock. Mitteleuropa-Euroasien-Japan*, München 1941) i C. Schmitta (*Land und Meer*, Stuttgart 2008 [1942], ss. 89-95; *Das Meer gegen das Land* [1942], [w:] Idem, *Staat, Großraum, Nomos. Arbeiten aus den Jahren 1916-1969*, Berlin 1995, ss. 395-400; *Staatliche Souveränität und freies Meer. Über den Gegensatz von Land und See im Völkerrecht der Neuzeit* [1941], [w:] Idem, *Staat, Großraum*, op.cit., ss. 407-22).

² O. Spengler, *Duch pruski i socjalizm* [1919], [w:] Idem, *Historia, kultura, polityka*, Warszawa 1990, ss. 156-202.

³ A.S. Spadoni, *Nomos e tecnica. Ragion strategica e pensiero filosofico-giuridico nell'Ordinamento dei grandi spazi*, Napoli 2005, ss. 25-34, 58-61.

⁴ A. Hitler, *Rede am 30. Januar 1937 vor dem Reichstag in Berlin*, [w:] worldfuterefund.org [dostęp: 10.11.2020]; Idem, *Rede an das deutsche Volk. 22. Juni 1941. Kriegserklärung an Russland*, [w:] worldfuterefund.org [dostęp: 10.11.2020].

Rzeczywiście w Wersalu zwycięstwo osiągnęła dyplomacja Wielkiej Brytanii. Niestety jednak, jej sukces okazał się pozorny i pyrrusowy, ponieważ w Londynie opacznie odczytano istniejący układ sił i trendy rozwojowe. Przynajmniej od czasu antyfrancuskiej polityki premiera Williama Pitta młodszego od 1789 roku, Londyn zawsze kierował się zasadą utrzymania równowagi w stosunkach politycznych na kontynencie, popierając słabszego lub słabszych przeciwko najsilniejszemu, dążącemu do uzyskania hegemonii. Zasady tej przestrzegała dyplomacja brytyjska także współtworząc system wersalski. Problem w tym, że w 1918 roku i w latach następnych błędnie odczytano istniejący tutaj układ potęg. Brytyjska dyplomacja za słabsze mocarstwo postrzegała Niemcy, a za silniejszą Francję – teraz wzmocnioną przez odzyskanie Alzacji i Lotaryngii, niemieckie ograniczenia dotyczące liczebności i wyposażenia armii, a także przez system sojuszy na wschodzie z Polską i Małą Ententą. W bezpośrednim starciu z Niemcami Francja okazała się silniejsza, ale tylko dzięki korpusom ekspedycyjnym z Wielkiej Brytanii i ze Stanów Zjednoczonych, jak i pożyczanym w Londynie i Nowym Jorku funduszom, a jej sojusznicy na wschodzie Europy nie dorównywali potencjałowi militarnemu dawnej Rosji. Francja była od Niemiec słabsza demograficznie (z tendencją rosnącej przewagi niemieckiej) i ekonomicznie. Tylko zrujnowanie niemieckiej gospodarki reparacjami wojennymi i odebranie Nadrenii mogło zmienić układ sił do pozycji równowagi Berlina i Paryża.

Brytyjczycy nie rozumieli tych problemów, przeceniając potencjał i siłę armii Francji. Stąd ich sprzeciw wobec powiększania Polski kosztem Niemiec i łatwość, z jaką w kolejnych latach zgadzali się na redukcje i odroczenia spłat niemieckich reparacji (plany Younga i Davisa z 1924 i 1930 roku). Obawiali się, że ruina niemieckiej gospodarki spowoduje ogólny spadek koniunktury i kryzys gospodarczy na Wyspach Brytyjskich, ponieważ Niemcy były bardzo liczącym się angielskim partnerem handlowo-gospodarczym. Słynną analizę w tej kwestii przedstawił John Maynard Keynes – zresztą członek delegacji angielskiej w Wersalu – w znanej rozprawce *Ekonomiczne konsekwencje pokoju* (*The Economic Consequences of the Peace*, 1919). Sformułował tutaj przekonanie, że Europie grozi francuska hegemonia, ponieważ Paryż przeszacował swoje straty i szkody wojenne, chcąc od Niemiec wymusić nadmierne roszczenia finansowe. Niemiecka gospodarka nie jest w stanie ich spłacić bez groźby popadnięcia w ruinę. Albo więc je spłaci i zbankrutuje, albo ich nie spłaci, narażając się na francuskie represje, co spowoduje wzrost nastrojów wojennych po obydwu stronach. Stąd myśl, że koniecznie trzeba zredukować żądane sumy odszkodowań, aby ratować równowagę na kontynencie, przechyloną na korzyść Francji⁵.

W kwestiach ekonomicznych Paryż odniósł ostatecznie sukces, ale bez poparcia brytyjskiego musiał bezustannie cofać się w kwestii spłaty reparacji wojennych

⁵ J.M. Keynes, *The Economic Consequences of the Peace*, London 1919.

w późniejszych latach, akceptując ostatecznie stanowisko Londynu. W kwestiach granicznych Wielka Brytania osiągnęła w Wersalu swoje zasadnicze cele strategiczne. Problem tylko w tym, że wprawdzie całkowicie błędnie zidentyfikowała swój własny interes narodowy, nie dostrzegając, iż Europie grozi hegemonia nie ze strony Paryża, lecz ze strony Berlina!

W sumie dyplomacja brytyjska była do bólu realistyczna i pozbawiona sentymentów, choć z powodu błędnych ocen doprowadziła ostatecznie do odrodzenia się niemieckiego rewizjonizmu i wybuchu II wojny światowej. Tego samego nie można powiedzieć o polityce dwóch pozostałych zwycięskich mocarstw, czyli Francji i Stanów Zjednoczonych.

Polityka Paryża była rozgrywana przez dwie sprzeczne tendencje: realistyczną, nakazującą całkowicie wykorzystać nadarżającą się okazję i maksymalnie osłabić pokonane Niemcy i ich sojuszników (obecnych i ewentualnych) oraz idealistyczną, opartą na prawie narodów do samostanowienia i zawziętej wrogości do katolicyzmu. Pamiętać musimy, że na czele dyplomacji francuskiej stał, zwany Starym Tygrysem, Georges Clemenceau – przedstawiciel nacjonalizmu nazwanego przez kiedyś mianem „nacjonalizmu pierwszej fali”⁶, czyli łączącego fanatyczny patriotyzm z równie fanatycznym republikaństwem, zasadą narodów do samostanowienia i wojującym antyklerykalizmem (Clemenceau to wszak weteran frakcji dreyfusowskiej)⁷. Te abstrakcyjne zasady stały zaś w sprzeczności z realizmem politycznym. Jakkolwiek francuscy dyplomaci ogłaszali, że w Wersalu odnieśli zwycięstwo, to pravicowi krytycy francuscy wskazywali, że z przyczyn doktrynalnych pokój został przegrany. Niemcy nie zostały rozbite ani na luźną federację państw, ani nie spróbowano wesprzeć separatystów nadreńskich i bawarskich w próbach secesji, nie spróbowano także osiągnąć bezpiecznej i obronnej granicy na szerokiej rzece Ren. Stać się tak miało z powodu wiary Clemenceau w nacjonalistyczną formułę z XIX wieku o „prawie narodów do samostanowienia”, która uniemożliwiała rozczłonkowanie narodu niemieckiego na wiele państw, a nawet aneksję zachodniej Nadrenii po Ren. Z kolei antykatolicki antyklerykalizm nakazał delegacji francuskiej walczyć o rozbięcie Austro-Węgier i detronizację katolickich Habsburgów, w wyniku czego protestanckie Niemcy utraciły cywilizacyjną przeciwwagę w katolickiej Austrii. Obawiano się także włączenia katolickiej Austrii do Niemiec, aby całe niemieckie państwo nie stało się konfesyjne i ultramontańskie⁸.

⁶ A. Wielomski, *Trzy fale europejskiego nacjonalizmu*, „Pro Fide Rege et Lege”, 2015/16, nr 75-76, ss. 17-26; M. Ziętek-Wielomska, A. Wielomski, *The Europe of Nations and its Future. Nationalism, Euroscepticism, Natiocratism*, Warsaw 2017, ss. 25-44.

⁷ A. Wielomski, *Nacjonalizm francuski 1886-1940. Geneza, przemiany i istota filozofii politycznej*, Warszawa 2007, ss. 111-114, 121-124.

⁸ Ibidem, ss. 371-74.

Zdecydowanie większy realizm Paryż wykazał wobec Węgier, które nie tylko zostały ograbione ze wszystkich swoich ziem kresowych, a po części także etnicznych (południowa Słowacja, Banat, Siedmiogród), ale i skutecznie zostały skłócone z Austrią poprzez przymusową cesję Burgenlandu. Realistycznym okazał się także postulat ekonomiczny Francji, a mianowicie olbrzymie odszkodowania wojenne, które miały zrujnować potęgę niemieckiej gospodarki. I zapewne tak by się stało, gdyby kwoty te były spłacane, a Paryż skutecznie by je wymuszał, wykorzystując swoją chwilową dominację militarną nad Reichswerą.

O ile polityka Paryża była rozciągnięta między realizmem a ideologicznym doktrynerstwem, o tyle polityka Waszyngtonu oparta była na czystym idealizmie. Opierała się na *Wiecznym pokoju* Immanuela Kanta. Pisarze polityczni i dziennikarze z tamtej epoki niezwykle często przypominali, że Woodrow Wilson był synem pastora i mylił politykę międzynarodową z lekcją moralności. Dziś naukowcy próbują zobaczyć w amerykańskim prezydencie ojca liberalnej koncepcji stosunków międzynarodowych, opartych na poszanowaniu demokracji, praw człowieka i prawie narodów do samostanowienia. O ile teoria praw narodów do samostanowienia była łatwa do urzeczywistnienia na zachodzie Europy (granica francusko-niemiecka), to w jej części wschodniej była trudna, a czasami wręcz niemożliwa do urzeczywistnienia. Granice etniczne nie pokrywały się z historycznymi i lingwistycznymi, a ludność nadgraniczna była mocno przemieszana (choćby na Śląsku czy na Pomorzu Gdańskim z samym Gdańskiem). Niekiedy wielkie wyspy etniczne były oddalone od swojego narodu o setki kilometrów (np. Lwów i Polacy na Wołyniu od Polski za linią Curzona; Węgrzy i Szeklerzy od Węgier właściwych) i wytyczenie granicy zadowalającej obydwie strony nie było możliwe. Wreszcie niektóre etnie nie stały się jeszcze w ogóle narodami, czyli grupami świadomymi swojej tożsamości i posiadającymi wolę stworzenia własnego państwa. Można tutaj wymienić Słowaków i Rusinów z Zakarpacia lub Macedończyków czy Bośniaków (zwanych dziś dziwacznym mianem „Muzułmanów”, co zdaje się wskazywać na dalej istniejący brak świadomości *strice* narodowej), których tożsamość narodowa powstała dopiero w okresie późniejszym. Innym przykładem są Mołdawianie, którzy mimo posługiwania się dialektem rumuńskim zostali przez komunistów radzieckich w ciągu pięćdziesięciu lat łatwo przekształceni w odrębny naród po aneksji Besarabii w 1940 roku.

Innym mankamentem koncepcji Wilsona było całkowite bagatelizowanie klasycznej zasady równowagi sił. Z zasady praw każdego narodu do samostanowienia logicznie wynikała konieczność powstania w środkowej Europie politycznego monstrem, w postaci Niemiec poszerzonych o Austrię i Sudety. Powstanie takiego mocarstwa zachwiałoby równowagą sił w Europie, dlatego zasada prawa narodów do samostanowienia została odrzucona w przypadku Niemiec.

W efekcie system wersalski stał się wypadkową ideologicznego doktrynerstwa i realizmu politycznego, od czasów Richelieu i Metternicha ciężącego ku zasadzie

równowagi jako gwarancji pokoju w Europie. Słabości systemu widziano dosyć powszechnie, o czym świadczą analizy niezależnie od siebie dokonane jeszcze w okresie międzywojennym przez Jacquesa Bainville'a i Edwarda Carra. Warto poświęcić im kilka słów.

W pracy *Konsekwencje polityczne pokoju* (*Conséquences politiques de la paix*, 1920) wytrawny francuski analityk historii stosunków międzynarodowych, w opozycji do tez Keynesa (stąd nawiązanie do tytułu jego książki) zauważa, że system wersalski jest wewnętrznie sprzeczny. Na mocy jego postanowień rozbite zostały Austro-Węgry, ale nie Niemcy. Państwo to zostało upokorzone w swoich wielkomo-carstwowych ambicjach, ale nie zostało trwale zlikwidowane jako zagrożenie dla Francji, jej aliantów i pokoju w Europie. Niemcy pozostały jednym państwem z potężną siłą ludzką i gospodarczą. Jedyne gwarancje jego dalszej ekspansji to klauzule dotyczące demilitaryzacji Nadrenii i redukcji armii. Gdy w sprzyjającym momencie zostaną odrzucone – a moment taki kiedyś musi nadejść – to dojdzie do powtórki z wielkiej wojny lat 1914-1918. Austria zostanie wchłonięta, a Polska i Czechosłowacja będą zbyt słabe, aby powstrzymać rewindykację Pomorza, Poznańskiego, Śląska i Sudetów, a pozbawiona wsparcia angielskiego Francja samotnie nie będzie mogła przyjść swoim sojusznikom z pomocą. Słowem – prorokuje Bainville – przyszła wojna zacznie się na wschodzie, od Austrii, Czechosłowacji i Polski, z przymusową neutralnością zbyt słabej Francji, która sama będzie zagrożona następną agresją⁹. Prognoza ta sprawdziła się całkowicie w latach 1938-1940.

W Wielkiej Brytanii z podobnymi poglądami wystąpił nieco później ojciec tzw. realistycznej teorii stosunków międzynarodowych Edward Carr, autor pracy *Kryzys dwudziestoletni, 1919-1939* (*The Twenty Years' Crisis, 1919-1939*)¹⁰. Bogatszy od Bainville'a o dwadzieścia lat doświadczeń funkcjonowania systemu wersalskiego, angielski autor w zasadzie powtórzył podstawowe tezy francuskiego analityka, także wskazując na nielogiczność upokorzenia Niemiec i okrojenia ich z przygranicznych terenów, przy pozostawieniu nietkniętego centrum państwa z dominującym nad Europą potencjałem demograficznym i ekonomicznym. To, co Carra różni od Bainville'a to wyciągany z tych samych faktów i ocen wniosek końcowy. Zgodnie z zasadami polityki brytyjskiej jest on nadal przekonany, że Niemcy zostały w Wersalu potraktowane nazbyt ostro. Dlatego uważa, że państwa zwycięskie w 1918 roku powinny zgodzić się na przynajmniej część roszczeń terytorialnych Adolfa Hitlera. Biorąc pod uwagę, że książka ukazała się już po Anshluście Austrii i po Monachium, ale jeszcze przed wybuchem wojny z Polską, to przynajmniej te dwa pierwsze wydarzenia zostały w niej uprawomocnione.

⁹ J. Bainville, *Conséquences politiques de la paix*, Paris 1996 [1920].

¹⁰ Korzystaliśmy z wersji frankofońskiej: E.H. Carr, *La crise du vingt ans, 1919-1939. Une introduction à l'étude des relations internationales*, Bruxelles 1995 [1939].

Reasumując, wszyscy wiedzieli, że warunki pokoju zawartego w Wersalu w 1919 roku są nie do utrzymania. Niemcy, gdyż nie chcieli ich uznać i zachowali swój potencjał; Francuzi, gdyż wiedzieli, że ich przewaga nad pokonanymi Niemcami jest chwilowa i iluzoryczna (stąd Locarno w 1925 roku); Włosi, gdyż zostali pozbawieni owoców zwycięstwa; Anglicy, ponieważ obawiając się potęgi Francji ustawicznie popierali Berlin jako „słabszego”; Związek Radziecki, gdyż został pominięty i potraktowany jako państwo zadżumione; Amerykanie, gdyż kongres odmówił ratyfikacji paktu Ligi Narodów. System europejski, z którego zadowoleni byli tylko Polacy, Rumuni, Łotysze, Estończycy i Finowie nie mógł być trwały. Prawda jest taka, że wojna w 1918 roku nie została dokończona. Została przerwana zbyt wcześnie. Ktoś musiał w jej wyniku odnieść zwycięstwo, a ktoś musiał przegrać. Kompromis nie zadowalał nikogo. Dlatego II wojna światowa jawi się nam jako dogrywka tej pierwszej.

Literatura

- Bainville J., *Conséquences politiques de la paix*, Paris 1996 [1920].
- Carr E.H., *La crise du vingt ans, 1919-1939. Une introduction à l'étude des relations internationales*, Bruxelles 1995 [1939].
- Haushofer K., *Der Ost-Eurasiatische Zukunftsblock*, „Zeitschrift für Geopolitik”, 1925, nr 2, ss. 81-87.
- Haushofer K., *Der Kontinentalblock. Mitteleuropa-Euroasien-Japan*, München 1941.
- Haushofer K., *Weltmeere und Weltmächte*, Berlin 1935.
- Hitler A., *Rede am 30. Januar 1937 vor dem Reichstag in Berlin*, [w:] worldfuterefund.org [dostęp: 10.11.2020].
- Hitler A., *Rede an das deutsche Volk. 22. Juni 1941. Kriegserklärung an Russland*, [w:] worldfuterefund.org [dostęp: 10.11.2020].
- Keynes J.M., *The Economic Consequences of the Peace*, London 1919.
- Schmitt C., *Land und Meer*, Stuttgart 2008 [1942].
- Schmitt C., *Das Meer gegen das Land* [1942], [w:] Idem, *Staat, Großraum, Nomos. Arbeiten aus den Jahren 1916-1969*, Berlin 1995.
- Schmitt C., *Staatliche Souveränität und freies Meer. Über den Gegensatz von Land und See im Völkerrecht der Neuzeit* [1941], [w:] Idem, *Staat, Großraum, Nomos. Arbeiten aus den Jahren 1916-1969*, Berlin 1995.
- Spadoni A.S., *Nomos e tecnica. Ragion strategica e pensiero filosofico-giuridico nell'Ordinamento dei grandi spazi*, Napoli 2005.
- Spengler O., *Duch pruski i socjalizm* [1919], [w:] Idem, *Historia, kultura, polityka*, Warszawa 1990.

- Wielomski A., *Nacjonalizm francuski 1886-1940. Geneza, przemiany i istota filozofii politycznej*, Warszawa 2007.
- Wielomski A., *Trzyfale europejskiego nacjonalizmu*, „Pro Fide Rege et Lege”, 2015/16, nr 75-76.
- Ziętek-Wielomska M., Wielomski A., *The Europe of Nations and its Future. Nationalism, Euroscepticism, Natiocratism*, Warsaw 2017.

References

- Bainville J., *Conséquences politiques de la paix* [The Political Consequences of the Peace], Paris 1996 [1920].
- Carr E.H., *La crise du vingt ans, 1919-1939. Une introduction à l'étude des relations internationales* [The Twenty Years Crisis, 1919-1939. An Introduction to the Study of International Relations], Bruxelles 1995 [1939].
- Haushofer K., *Der Ost-Eurasiatische Zukunftsblock* [The East Eurasian Future Block], „Zeitschrift für Geopolitik”, 1925, nr 2, s. 81-87.
- Haushofer K., *Der Kontinentalblock. Mitteleuropa-Euroasien-Japan* [The Continental Block. Central Europe-Euro-Asia-Japan], München 1941.
- Haushofer K., *Weltmeere und Weltmächte* [Oceans and Great Powers], Berlin 1935.
- Hitler A., *Rede am 30. Januar 1937 vor dem Reichstag in Berlin* [Speech on January 30, 1937 Before the Reichstag in Berlin], [in:] worldfuterefund.org [accessed: 10.11.2020].
- Hitler A., *Rede an das deutsche Volk. 22. Juni 1941. Kriegserklärung an Russland* [Speech to the German People. June 22, 1941. Declaration of War on Russia], [in:] worldfuterefund.org [accessed: 10.11.2020].
- Keynes J.M., *The Economic Consequences of the Peace*, London 1919.
- Schmitt C., *Land und Meer* [Land and sea], Stuttgart 2008 [1942].
- Schmitt C., *Das Meer gegen das Land* [The Sea Against the Land, 1942], [in:] Idem, *Staat, Großraum, Nomos. Arbeiten aus den Jahren 1916-1969* [State, Great Area, Nomos. Works from the Years 1916-1969], Berlin 1995.
- Schmitt C., *Staatliche Souveränität und freies Meer. Über den Gegensatz von Land und See im Völkerrecht der Neuzeit* [State Sovereignty and a Free Sea. About the Contradiction Between Land and Sea in Modern International Law, 1941], [in:] Idem, *Staat, Großraum, Nomos. Arbeiten aus den Jahren 1916-1969* [State, Great Area, Nomos. Works from the Years 1916-1969], Berlin 1995.
- Spadoni A.S., *Nomos e tecnica. Ragion strategica e pensiero filosofico-giuridico nell'Ordinamento dei grandi spazi* [Nomos and Technique. Strategic Reason and Philosophical-legal Thought in the Great Spaces Ordinance], Napoli 2005.

- Spengler O., *Duch pruski i socjalizm* [Prussian Spirit and Socialism, 1919], [in:]
Idem, *Historia, kultura, polityka* [History, Culture, Politics], Warszawa 1990.
- Wielomski A., *Nacjonalizm francuski 1886-1940. Geneza, przemiany i istota filozofii politycznej* [French Nationalism 1886-1940. The Genesis, Changes and the Essence of Political Philosophy], Warszawa 2007.
- Wielomski A., *Trzy fale europejskiego nacjonalizmu* [Three Waves of European Nationalism], "Pro Fide Rege et Lege", 2015/16, nr 75-76.
- Ziętek-Wielomska M., Wielomski A. *The Europe of Nations and Its Future. Nationalism, Euroscepticism, Natiocratism*, Warsaw 2017.